

Hikikomori

Japonia od wieków zachwyca nas bogactwem swojej kultury i sztuki. Teatr nō, ikebana, sushi czy manga to tylko niektóre elementy wywodzące się z niezwyklej tradycji Kraju Kwitnącej Wiśni. O ile jednak powyższe, wybrzmiewające egzotyką, słowa nie są już niczym niezrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy, o tyle z dnia na dzień coraz częściej mamy styczność z kolejnym japońskim zjawiskiem, jakim jest hikikomori. Ta obco brzmiąca nazwa nie ma jednak nic wspólnego z magiczną kulturą Japonii. Mało tego, nie ma w niej najmniejszego nawet tchnienia pozytywnych emocji.

Hikikomori to rodzaj depresji, która objawia się poprzez całkowitą ucieczkę od społeczeństwa. Ta straszna choroba występuje najczęściej u młodych Japończyków, a jej pierwsze przypadki odnotowano już w latach 90-tych. Hikikomori zupełnie niespodziewanie pojawiło się w Kraju Kwitnącej Wiśni i tak samo niespodziewanie zaczęło przenosić się na młodzież zamieszkującą pobliskie Chiny, Tajwan czy Singapur. Wiarygodnym wytłumaczeniem tego rozpowszechnienia z pewnością może być fakt, iż każdy z powyższych krajów przyjmuje wzory japońskiej edukacji.

Młody Japończyk od samego początku nastawiony jest na konkurowanie z innymi. Atmosfera nieustającej rywalizacji nie kończy się jednak wraz z uzyskaniem świadectwa ukończenia szkoły. Wraz z wiekiem wymagania rosną. Należy skończyć dobre studia, znaleźć świetną pracę, zrobić oszałamiającą karierę, założyć rodzinę i w przyszłości wychować równie wspaniałe dzieci. To właśnie tego typu oczekiwaniami sprawiają, że młodzi ludzie czują się bezsilni i uciekają od rzeczywistości do swojego własnego, odosobnionego świata.

Osoby cierpiące na hikikomori nie przejawiają najmniejszej nawet chęci kontaktu z innymi osobami. W szkole niechętnie rozmawiają z rówieśnikami, a po powrocie do domu od razu zamykają się w swojej odosobnionej rzeczywistości. Jediną akceptowalną płaszczyzną kontaktu z otoczeniem okazuje się być dla nich internet.

Pewien podmuch nadziei wprowadza fakt, iż społeczeństwo nareszcie zaczęło patrzeć zupełnie poważnie na zjawisko hikikomori. Wcześniej osoby cierpiące na ten rodzaj depresji uznawano za rozkapryszonych nastolatków, a niekiedy nawet za margines społeczny. Obecnie dostrzeżono, że jak poważną chorobą musi borykać się japońska młodzież i z każdym dniem pojawia się coraz więcej specjalistów, którzy zarówno leczą osoby cierpiące na hikikomori, jak i udzielają wsparcia ich rodzinom.

Poniżej możecie zobaczyć przejmującą animację dotyczącą hikikomori.

<http://www.youtube.com/watch?v=50Y7R5zP0wc>

Olga Kowalska